

Janina Teresa Lasecka

Obchody ku czci Juliusza Słowackiego : przegląd ważniejszych uroczystości

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 33, 235-256

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANINA TERESA LASECKA

OBCHODY KU CZCI JULIUSZA SŁOWACKIEGO. PRZEGLĄD WAŻNIEJSZYCH UROCZYSTOŚCI

W Przedmowie do pierwszej monografii Słowackiego Antoni Małecki, niestrudzony propagator twórczości romantyka, pisał:

Dzieła tego poety, niesłusznie przez ogół mało poszukiwane, zaczęły już od lat tu i ówdzie prawie znowu nad zasługę i miarę entuzjazmować pewną liczbę czytelników, zwłaszcza pomiędzy młodzieżą. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy będzie się to z czasem jeszcze powiększać¹.

Rzeczywiście już w latach następnych wystąpiły zjawiska zapowiadające przyszły, niewątpliwy renesans poety tak nie docenianego za życia. Poezji Słowackiego żaden z twórców nie mógł minąć obojętnie, narzucała ona konieczność zajęcia określonego — negującego bądź aprobującego — stanowiska. Potwierdza to kreowanie „najbardziej romantycznego z romantyków” na patrona poszczególnych grup poetyckich (np. grupy ekspresjonistów polskich skupionych wokół poznańskiego czasopisma „Zdrój”) czy nawet epok literackich, naśladowanie jego utworów, kontynuowanie problemów, jakie zapoczątkował, przejmowanie wypracowanych przez niego form wersyfikacyjnych i metod obrazowania, a wreszcie opozycja przeciw programowi poetyckiemu, którego jest autorem.

Narastaniu kultu Słowackiego, pogłębianiu się znajomości biografii i twórczości poety sprzyjały zwłaszcza obchody urządzone ku jego czci z powodu kolejnych rocznic urodzin i śmierci. W okresach tych szczególnie wyraziście ujawniały się różnice stosunku do romantyka, będące w dużej mierze odbiciem kontrowersji pomiędzy określonymi środowiskami społecznymi, ugrupowaniami artystycznymi lub wręcz koncepcjami politycznymi.

Uroczystości, jakie w poszczególnych latach organizowano, w zależności od rozmiaru i zasięgu dopomagały nie tylko popularyzowaniu dzieł Słowackiego wśród najszerszych kręgów spo-

¹ A. Małecki, *Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki*, Lwów 1901.

łecznych, ale i oddziaływały na recepcję literacką, niejednokrotnie nadając jej kierunek.

W roku 1898 młodzież galicyjska wystąpiła z projektem sprowadzenia — na pięćdziesiątą rocznicę śmierci — zwłok poety do kraju. Inicjatywa trafiła na grunt podatny, przygotowany przez uprzednie edycje utworów², inscenizacje dramatów³, odczyty Norwida o twórczości autora *Balladyny*⁴ i wspomnianą monografię Małeckiego.

Już nieco wcześniej patriotyczna młodzież lwowska „odkryła” dla siebie Słowackiego. Wyznawcom jego poezji, Kornelowi Ujejskiemu, Mieczysławowi Romanowskiemu, Michałowi Bałuckiemu, a za ich pośrednictwem i innym reprezentantom młodej generacji, Słowacki — autor *Grobu Agamemnona* i *Kordiana* — słowem: ideolog i patriota, ułatwiał przeciwstawianie się programowi galicyjskich oportunistów. Galicją dzięki autonomii (od r. 1867) miała największe możliwości podtrzymywania dopuszczalnych w warunkach ucisku form instytucjonalnych. Tam właśnie organizowano wszelkie pretekstowe spotkania ułatwiające, także poprzez osobiste kontakty działaczy społecznych, politycznych i kulturalnych, utrzymywanie łączności międzyzaborowej. Nie należy również zapominać o przodującej od roku 1870 roli Galicji w życiu umysłowym kraju. W Krakowie i we Lwowie odżyły zrepolonizowane uniwersytety. W latach 1871—1873 utworzono w Krakowie Akademię Umiejętności, ogólnonarodowy ośrodek kierujący życiem naukowym. Ogólnopolski zasięg miały powstające we Lwowie towarzystwa naukowe, a wśród nich istniejące do dziś Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, wydające „Pamiętnik Towarzystwa...”⁵

Projekt młodzieży galicyjskiej zyskał aprobatę Komitetu Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej za Granicą i postępowych kół starszego pokolenia, co dawało możliwość przeprowadzenia akcji propagandowej upowszechniającej ideę sprowadzenia zwłok poety do kraju. Wkrótce też powstał w Krakowie specjalny komitet do spraw związanych z realizacją przedsięwzięcia.

² Pierwsze wydania zbiorowe dzieł to: *Pisma Juliusza Słowackiego*, t. 1—4, Lipsk 1860, reedycje kolejno w latach: 1862, 1869, 1875 i 1894; *Pisma pośmiertne Juliusza Słowackiego*, oprac. A. Małcki, Lwów 1866, II wyd. Lwów 1885.

³ 5 IV 1851 — prapremiera polska *Mazepy* w Teatrze Miejskim w Krakowie; 27 I 1862 — prapremiera *Marii Stuart* w Teatrze im. hr. Skarbka we Lwowie; w tymże teatrze 7 III 1862 odbywa się prapremiera *Balladyny*.

⁴ Od kwietnia 1860 Norwid wygłaszał odczyty będące analizą twórczości Słowackiego. Zostały one wydane pod tytułem: C.K. Norwid, *O Juliuszu Słowackim w sześciu posiedzeniach (z dodatkiem rozbioru Balladyny)*, Paryż 1861.

⁵ Przekształcony później w „Pamiętnik Literacki”, ukazujące się i obecnie czasopismo poświęcone historii literatury polskiej.

W skład komitetu weszli m. in.: Zofia Daszyńska-Golińska, Ignacy Sewer-Maciejowski, Józef Kotarbiński, Włodzimierz Tetmajer. Przewodniczącym został Adam Bełcikowski.

Uroczystości, jakie odbywały się w roku 1899, były nader skromne, jednakże konsekwencją wprowadzenia Słowackiego w obręb zainteresowań elity intelektualnej narodu polskiego stała się burzliwa dyskusja między zwolennikami a przeciwnikami planowanego przedsięwzięcia.

Trybuną entuzjastów poezji romantyka były pisma młodzieży akademickiej: „Młodość” (Kraków), „Tekka” i „Promień” (Lwów). Oponenci zgrupowali się wokół redakcji „Słowa”, „Przeglądu Wszechpolskiego” i „Wolnego Polskiego Słowa”. Na łamach krakowskiego „Życia” Artur Górski ogłosił kilka artykułów o Słowackim i opublikował — na podstawie autografów — wiersze poety. W tym samym piśmie Stanisław Pieńkowski, znany później publicysta endecki i redaktor „Myśli Narodowej”, wystąpił z protestem przeciw przewiezieniu zwłok Słowackiego. Polemika prasowa to jeden z etapów szerzenia się wiedzy o autorze *Balladyny* i jego dziełach.

Kolejnym etapem, o głębszym bezsprzecznie zasięgu, stały się wystawienia dalszych dramatów Słowackiego⁶, wydania jego utworów⁷ i odsłonięcie w Miłosławiu pomnika poety⁸. Podczas tej ostatniej uroczystości Henryk Sienkiewicz wygłosił słynne przemówienie o języku polskim, spopularyzowane dzięki przedrukowi w nr 214/1899 „Kuriera Poznańskiego”. Pojawienie się na terenie Wielkopolski monumentu poety było faktem wymownie potwierdzającym włączenie się mieszkańców tego obszaru do ogólnokrajowych obchodów ku czci Słowackiego, choć i po trochu solidarystycznym ustępstwem wobec kół postępowych. Ten przejaw będzie narastał na sile. W okresie wzmożonej walki o świadomość narodową w latach 1905—1907 w niektórych ośrodkach (np. w Łodzi, co wymaga oddzielnego i szczegółowego przedstawienia) Słowacki był wykorzystywany bez zastrzeżeń przez solidarystów jako autor formujący tę świadomość. Wielkość dzieła twórcy *Beniowskiego* usankcjonował swym autorytetem autor *Krzyżaków*, pisarz o wyjątkowej wówczas — społecznie i literacko — pozycji.

⁶ 26 VIII 1899 — prapremiera *Złotej Czaszki* 25 IX 1899 — prapremiera *Kordiana* w Teatrze Miejskim w Krakowie.

⁷ J. Słowacki, *Listy*, oprac. L. Méyet, t. 1—3, Lwów 1899 (pierwsze wydanie zbiorowe zawierające jedynie listy do matki); *Pisma Juliusza Słowackiego*. Wydanie „Kuriera Codziennego” z przedmową P. Chmielowskiego, t. 1—4; Warszawa 1899; Słowacki, *Poezje*, oprac. ks. Kantakt, t. 1—4, Mikołów 1899.

⁸ Fundatorem pomnika, wykonanego przez Władysława Marcinkowskiego, był Józef Kościelski. W jego majątku pomnik został ustawiony.

Najcenniejszym niewątpliwie plonem obchodów rocznicy śmierci Słowackiego pozostały utwory literackie inspirowane tym wydarzeniem. W maju 1899 roku lwowski „Promień” ogłosił konkurs na utwór o romantyku. Najlepszym, z dwunastu nadesłanych, okazał się wiersz Daniela Śliwickiego *U mogiły Juliusza*. W roku pięćdziesięciolecia zgonu poety na łamach pism coraz częściej pojawiały się utwory będące bądź to bezpośrednim hołdem złożonym Słowackiemu, bądź też wskazaniem na jego pozycję jako źródła natchnień. Autorami ich są m. in., fakt to godny podkreślenia, młodzi adepci sztuki literackiej: Edward Leszczyński⁹, Artur Oppman¹⁰, Kazimierz Przerwa-Tetmajer¹¹, Maryla Wolska¹², Jerzy Żuławski¹³.

Brak dostatecznych środków finansowych spowodował, że mimo znacznego zainteresowania społecznego cenna inicjatywa młodzieży galicyjskiej upadła, niemniej wydarzenia z lat 1898 i 1899 ułatwiły recepcję poezji Słowackiego w okresie następnym¹⁴.

Do projektu wrócono ponownie w roku 1909, który też ogłoszono „Rokiem Słowackiego”. Uroczystości, jakie odbyły się z tej okazji, zaplanowano i zrealizowano bardzo starannie. Przygotowania rozpoczęto już w końcu roku 1906. Na posiedzeniach Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie Wiktor Hahn przedstawił koncepcję obchodów ku czci Słowackiego w całym kraju. 17 listopada 1907 roku podczas zgromadzenia obywatelskiego we Lwowie przyjęto plan ceremonii i wybrano komitet, którego honorowym przewodniczącym został zasłużony badacz i popularyzator twórczości romantyka, Antoni Małecki, prezesem zaś Józef Kallenbach. W marcu 1908 roku Komitet Obchodów Setnej Rocznicy Urodzin Juliusza Słowackiego wydał odezwę przedrukowaną w większych dziennikach i rozpowszechnianą w postaci osobnej odbitki. Apelowano w niej do uczuć narodowych Polaków w sposób następujący:

⁹ E. Leszczyński, *Aniele pieśni!*, „Młodość” 1899, s. 172—174.

¹⁰ Or-Ot [A. Oppman], *W pięćdziesięciolecie zgonu Juliusza Słowackiego*, „Kurier Warszawski” 1899, nr 91, s. 3.

¹¹ K. Przerwa-Tetmajer, *W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego*, „Czas” 1899, nr 120.

¹² Zawrat [M. Wolska], *Juliuszowi Słowackiemu*, „Promień” 1899, nr 9.

¹³ J. Żuławski, *Trzeci... Słowackiemu... poezja prozą*, „Młodość” 1899.

¹⁴ Kult Słowackiego w owym okresie narastał nie tylko jako następstwo obchodów pięćdziesiątej rocznicy śmierci poety, ile dzięki ogłaszanym od roku 1899 na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” artykułom I. Matuzewskiego *Słowacki i sztuka współczesna* (w r. 1902 wyd. pt. *Słowacki i nowa sztuka (modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej*). Wskazywały one na prekursorskie w stosunku do epoki wartości utworów romantyka.

Setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego niechże będzie narodowym świętem! Niech nas skupi i połączy nie tylko w przemijającym hołdzie dla jednego z największych w narodzie, ale niech będzie płodnym w następstwa doniosłe społecznym faktem! Niech nas zjednoczy w ciężkiej dziejowej chwili i niech nas pokrzepi na dalszą wędrówkę ciernistą. Obchód narodowy setnej rocznicy urodzin Słowackiego powinien stać się objawem znaczącym naszego duchowego życia, imponującym dowodem naszej cywilizacji [...]

Niech powstaną wszyscy, dla których jest On źródłem niewyczerpanym najczystszych uniesień i najszlachetniejszych wzruszeń, którzy czczą Go jako wodza na drogach nowych ku ziemi obiecanej wiekuistego Piękna — niech powstaną i niech się złączą w jeden potężny chór uwielbienia i podziękii.

Od Warty po Niemen i Ikwę niechaj szerzy się wieść radosna i krzepiąca, że zbliża się rok Juliusza Słowackiego, obchód narodowy na Jego cześć, a pożytek Polski¹⁵.

Już w następnym miesiącu tegoż roku młodzież wołyńska ogłosiła, w imieniu swego komitetu, płomienne wezwanie nawołujące do organizowania obchodów ku czci Słowackiego, wyprzedzając polecenie komitetu lwowskiego, który we wrześniu opublikował odpowiednią instrukcję w sprawie tworzenia komitetów prowincjonalnych. W październiku Komitet Obchodu Setnej Rocznicy Urodzin Juliusza Słowackiego wystąpił z jeszcze jedną odezwą. Zachęcała ona do świadczeń pieniężnych na rzecz budowy pomnika Słowackiego we Lwowie, lecz choć 31 października wmurowano kamień węgielny w miejscu planowanej lokalizacji pomnika i zebrano — do końca roku 1910 — sumę 25 303 koron, dewaluacja pieniądza wywołana pierwszą wojną światową uniemożliwiła zrealizowanie zamierzenia.

Uroczystości związane z Rokiem Słowackiego odbyły się we wszystkich trzech zaborach i środowiskach polonijnych za granicą. Formy ich były różnorodne: manifestacje i wiece, nabożeństwa żałobne, akademie, wystawy pamiątek.

W roku jubileuszowym znów powróciła, nurtująca od lat społeczeństwo polskie, kwestia przetransportowania do kraju zwłok romantyka. 3 kwietnia 1909 roku w Krakowie podczas ogólnopolskiego wieceu w sprawie pochowania zwłok Słowackiego na Wawelu uchwalono rezolucję mówiącą o konieczności sprowadzenia szczątków poety oraz wybrano Ogólnopolski Komitet Sprowadzenia Zwłok Słowackiego. W wieceu brali udział także członkowie rozwiązanego przez władze warszawskiego komitetu obchodu rocznicy Juliusza Słowackiego¹⁶. Niestety, mimo zgody

¹⁵ Cyt. za: E. Sawrymowicz, *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, Wrocław 1960, 644—645.

¹⁶ Komitet warszawski, do którego należał m. in. Stefan Żeromski, pragnął uczcić pamięć poety, wystawiając w Warszawie monumentalny teatr, sporządzając, nie obliczone na zysk, wydanie krytyczne dzieł, a wreszcie sprowadzając jego zwłoki do Warszawy. Po rozwiązaniu komitetu warszawskiego przez władze funkcje jego przejął komitet krakowski (wyłoniony

rządu francuskiego na ekshumację i przewiezienie zwłok oraz dysponowania dość znaczną sumą, pochodzącą głównie ze składek społecznych (do końca roku 1909 — 17 tys. koron), do urzeczywistnienia projektu nie doszło, albowiem kardynał Puzyna nie wyraził zgody na złożenie szczątków Słowackiego w krypcie wawelskiej. Decyzja Puzyny wyrażała poglądy krakowskich kół konserwatywno-klerykalnych i „stańczykowskich”, przeciwnych umieszczeniu prochów autora *Grobu Agamemnona* na Wawelu. Obawiano się, nie bez uzasadnienia, że pogrzeb Słowackiego stanie się hołdem nie tyle dla artysty, ile dla przywódcy duchowego narodu, „wiecznego rewolucjonisty”. Liberum veto „krwawego kardynała” doprowadziło do kolejnej „kłótni narodowej”, polemiki między zwolennikami komitetu a poplecznikami Puzyny. Prasa postępową całego kraju, głównie krakowska „Krytyka” i warszawska „Nowa Gazeta”, prowadziła kampanię publicystyczną, w której przedmiotem bezpośrednich ataków stał się autor zakazu. Nawet uległa zazwyczaj Kościołowi redakcja „Biesiady Literackiej” nie omieszczała wyrazić oburzenia z powodu nieudzielenia zezwolenia na pochowanie Słowackiego na Wawelu. Redaktor i wydawca warszawskiego miesięcznika literacko-artystycznego „Sfinks”, Władysław Bukowiński, ostro skrytykował postanowienie Puzyny, pisząc:

Zbiorowej woli narodu [...] oparły się tym razem nie jakieś obce żywioły, obojętne lub wrogie świętościom naszym, ale — o hańbo — polski dostojnik kościelny, dzierżący w dłoniach zgrzybiałych klucze od podziemi wawelskich [...]

Kardynał Puzyna nie rozumie, naturalnie, kim był i jest dla nas Słowacki; jeżeli kiedyś — za młodu — czytał jego pieśni, to treść ich nie wgrzyła mu się w duszę, „zjadacza chleba” nie przerobiła w anioła. Wola narodu, z którą nie od dziś bywa w niezgodzie, jest mu obojętna zupełnie, więc krzyknął głosem Sicińskiego „nie pozwalam” [...] I być może, iż — na razie przynajmniej — dopnie celu. Pomimo protestów, które się rozlegały w całej Polsce, ma on smutną władzę czynienia źle; przypomina słonia depczącego bezmyślnie plantację, która miała być źródłem radości i życia¹⁷.

W konsekwencji 25 maja 1909 roku Komitet Ogólnopolski postanowił zawiesić działalność. Sprzeciwem wobec decyzji Puzyny był wiec protestacyjny postępowej młodzieży zorganizowany 21 czerwca w Sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego

podczas wiecu). Jednakże komitet ten pragnął, by prochy poety spoczęły na Wawelu. Kategoryczny sprzeciw kardynała Puzyny sprawił, że członkowie dawnego komitetu warszawskiego postanowili wydać odezwę z projektem złożenia zwłok poety w Tatrach. Projekt ów spotkał się z krytyką zamieszczoną niemal we wszystkich czasopismach, a najdobitniej wyrażoną w zamieszczonym w kwartalniku lwowskim „Lamus” artykule J. G. Pawlikowskiego. Z powodu dezaprobaty szerokich kręgów społecznych do realizacji projektu nie doszło.

¹⁷ W. Bukowiński, *Na fali*, „Sfinks” 1909, t. VI, s. 428—429.

go m. in. z inicjatywy działającego tam stowarzyszenia „Spójnia” o wyraźnie rewolucyjno-marksistowskim programie. Są to fakty świadczące o nierównie większej niż w okresie poprzednim popularności Słowackiego zwłaszcza w kręgach pokolenia najmłodszego.

Nie sposób omówić wszelkie zorganizowane w 1909 roku uroczystości. Podniosłe nabożeństwa żałobne odbywały się w kościołach całego kraju, m. in. we lwowskiej katedrze ormiańskiej, gdzie kazanie poświęcone Słowackiemu wygłosił arcybiskup Teodorowicz. Stulecie urodzin poety uczczono licznymi tablicami pamiątkowymi. I tak już w roku 1908 odsłonięto tablice pamiątkowe na kościele w Krzemieńcu i na domu przy ulicy Elektoralfnej 20/22 w Warszawie, w maju 1909 roku na murze gmachu ratusza w Rzeszowie, we wrześniu (sierpniu st. st.) w kościele krzemienieckim, w październiku w przedsionku teatru poznańskiego (popiersie wzorowane na pomniku w Miłosławiu), w listopadzie w Czerniowcach. W roku następnym w kościele w Krzemieńcu odsłonięto pomnik poety wykonany przez Wacława Szymanowskiego. W repertuarach teatrów przeważały w roku jubileuszowym inscenizacje dramatów Słowackiego. Teatr Miejski w Krakowie został, decyzją Rady Miejskiej, przemianowany na Teatr im. Słowackiego (16 października 1909 roku)¹⁸.

Najpoważniejszym jednakże wydarzeniem i do dziś najpoważniejszą imprezą w dziejach sławy pośmiertnej Słowackiego stał się, przygotowany przez lwowskie Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, dwudniowy zjazd historycznoliteracki im. Słowackiego, jaki odbył się 29 i 30 października 1909 roku we Lwowie. Z propozycją zorganizowania sesji poświęconej romantykowi wystąpił Wiktor Hahn. Rozważano ją już w roku 1907 na kilku posiedzeniach Wydziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, uznając jednogłośnie urządzenie spotkania ludzi nauki i sztuki celem poddania analizie niektórych problemów wynikających z twórczości Słowackiego za pożyteczne. Oficjalna akceptacja nastąpiła podczas wspomnianego uprzednio zgromadzenia obywatelskiego. Organizację zjazdu powierzono sekcji literackiej Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Urodzin Słowackiego. Sekcję Literacką wyłoniono również i z tej przyczyny, że nie wszyscy członkowie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza popierali projekt urządzenia zjazdu poświęconego wyłącznie Słowackiemu. Zadaniem Towarzystwa było przede wszystkim szerzenie wiedzy o twórczości Mickiewicza. Rozpowszechnione przekonanie o negatywnym stosunku autora *Kordiana* do dorobku artystycznego twórcy *Pana Tadeusza* nie

¹⁸ Szczegółowy wykaz uroczystości podaje W. Hahn, *Rok Słowackiego. Księga pamiątkowa obchodów urządzonej ku czci poety w roku 1909*, Lwów 1911.

zawsze pozwalało na sprawiedliwe oceny dzieł obu romantyków. Przypomniął o tym we wstępnym przemówieniu Wilhelm Bruchnalski, prezes sekcji literackiej, mówiąc:

[...] oby mu [zjazdu] także danym było od społeczeństwa polskiego odsunąć jak najdalej od niedawna coraz bardziej zbierającą, niejednokrotnie o pogańskich jadach dążność do licytowania najwyższych wielkości narodu. Nie jednego geniusza poezji Opatrzność nam dała na dni upadku i niewoli — niech więc Adam i Juliusz stoją na jednym piedestale, z jednym wieniec w ręku, pod jednym zieleniejącym się drzewem nadziei narodu i jednym krzyżem wielkiego, wspólnego cierpienia¹⁹.

Była to już apoteoza i zrównanie obu wieszczów.

Sekcja wydała odezwę wzywającą do udziału w zjeździe, uzupełnioną ogólnym jego programem i specjalną kartą uczestnictwa. Rozesłano ponad 2500 zaproszeń do wszystkich towarzystw naukowych i literackich, uczonych i artystów w całej Polsce, wyznaczając jako termin nadsyłania referatów koniec listopada 1908 roku. Ogółem zgłoszono 27 referatów, podczas dwudniowych obrad wygłoszono ich trzynaście. Autorami prezentowanych prac byli wybitni przedstawiciele poszczególnych ośrodków ówczesnej polskiej myśli naukowej: Bronisław Gubrynowicz, Juliusz Kleiner, Wiktor Hahn, ks. Jan Ciemniński, Juliusz Tenner, Michał Janik (Lwów), Tadeusz Grabowski, Stanisław Windakiewicz, Marian Szyjkowski, Tadeusz Stanisław Grabowski (Kraków), Wincenty Lutosławski (Warszawa). Tematyka referatów nie została poddana przez organizatorów zjazdu rygorystycznym ograniczeniom, toteż poruszono wiele rozmaitych kwestii wiążących się z biografią i twórczością Słowackiego, w tym m. in. problem religijności i dogmatyki, tzw. błuszczości poety, pierwiastków muzycznych w jego utworach, wreszcie recepcji literatury polskiej wśród innych narodów słowiańskich²⁰.

W zjeździe historycznoliterackim im. Juliusza Słowackiego uczestniczyło ponad 250 osób (nie licząc reprezentantów prasy i członków poszczególnych towarzystw), co jest świadectwem znacznej popularności poety i nasilającego się coraz bardziej zainteresowania jego osiągnięciami artystycznymi. Choć nie podjęto żadnych uchwał, to rzeczywiście zasygnalizowano wiele zagad-

¹⁹ *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego im. Juliusza Słowackiego we Lwowie*, Lwów 1910, s. 10. Skład sekcji literackiej był następujący: prezes dr Wilhelm Bruchnalski, wiceprezesa: dr Ludomir German, Adam Krechowicki, dr Jan Gwalbert Pawlikowski, sekretarz: dr Ludwik Bernacki, wydziałowi: Władysław Bełza, dr Bronisław Czernik, dr Ludwik Finkel, dr Bronisław Gubrynowicz, dr Kazimierz Jarecki, dr Franciszek Krček, Tadeusz Pini, dr Marian Reiter, Stanisław Schraider, Zygmunt Wasilewski, dr Konstanty Wojciechowski, Maryla Wolska. Do sekcji należeli ponadto: prezes ogólny Komitetu Słowackiego — dr Józef Kallenbach i sekretarz ogólny — dr Wiktor Hahn.

²⁰ Przedruk referatów: *Pamiętnik Zjazdu...*

nień wymagających szczegółowego opracowania, a — jak stwierdził Józef Kallenbach w kończącym obrady przemówieniu — „raz dany znak do poznania wieszczą już się nie da powstrzymać”²¹.

Zjazd, wspaniały wyraz uznania dla Słowackiego i jego poezji, posiadał walor dodatkowy, niezwykle istotny w ówczesnej sytuacji politycznej Polski, a mianowicie umacniał, jak wszystkie tego typu spotkania, poczucie więzi narodowej. Aspekt ów dostrzegł Wiktor Hahn, kiedy oceniając rezultaty zjazdu mówił:

Z prawdziwym też zadowoleniem można stwierdzić liczny udział członków w obradach zjazdu, i to pracowników nie tylko lwowskich, lecz i zamiejscowych, udział, który od początku do końca nie tylko nie ustawał, lecz nawet wzrastał [...] Nieliczny udział uczestników i referentów z Królestwa Polskiego należy przypisać okolicznościom czysto zewnętrznym, aż nadto dobrze znanym, by tutaj dłużej nad nimi się rozwodzić [...]

Ważnym w końcu rezultatem zjazdu jest to zetknięcie się osób z różnych stron całej Polski — ta wymiana myśli, nieraz bardzo podniosła, zwłaszcza w przemówieniach wygłoszonych podczas pierwszego posiedzenia, jest bez wątpienia trwałym wynikiem zjazdu. Stał się w ten sposób zjazd historycznoliteracki pod nazwiskiem wielkiego wieszczą zwołany symbolem i wyrazem jedności i wspólności łączących nas wszystkich²².

Dwudniowe obrady przyczyniły się do wzmocnienia zainteresowania badaczy dorobkiem Słowackiego. Zaprezentowane referaty stanowiły podsumowanie dotychczasowego stanu badań nad twórczością romantyka, weryfikowały nie zawsze dostatecznie udokumentowane sądy (np. wypowiedź Wiktora Hahna o tzw. błyszczowości poety), sygnalizowały nowe, nie opracowane jeszcze zagadnienia. Do prac prekursorskich zaliczyć wypadnie przede wszystkim obszerny referat Tadeusza Stanisława Grabowskiego *Romantyzm polski wśród Słowian. (Wpływy i pokrewieństwo)*, wstęp do późniejszych rozpraw omawiających recepcję m. in. Słowackiego na terenie literatur słowiańskich²³.

Rok 1909 ze względu na rozmach, z jakim organizatorzy przygotowali obchody, zasięg działalności, a także na wielość form uczczenia zasług Juliusza Słowackiego dla literatury polskiej jeszcze bardziej przybliżył twórczość wielkiego romantyka. Nabrała ona, głównie z powodu trudności z umieszczeniem zwłok poety na Wawelu, nęcącego smaku owocu zakazanego. I znów, jak

²¹ *Ibidem*, s. 177.

²² *Ibidem*.

²³ Dzięki pracom J. Pelikána, głównie zaś wydanej ostatnio rozprawie *Juliusz Słowacki wśród Czechów. Zarys historyczno-bibliograficzny*, Brno 1974), które niewątpliwie inspirowane były również analogiami dostrzeżonymi przez Grabowskiego, posiadamy wyczerpujące informacje o czeskiej recepcji Słowackiego.

poprzednio, mnożą się wiersze poecie poświęcone²⁴, edycje dzieł, krytyczne opracowania utworów.

Ważkim dla przyszłej recepcji poezji Słowackiego efektem obchodów były zwłaszcza wydania dzieł poety, w tym pierwsze krytyczne ich opracowanie oparte na autografach i uwzględniające odmiany tekstu, przygotowane przez Bronisława Gubrynowicza i Wiktora Hahna²⁵, oraz dwie edycje popularne przeznaczone dla szerszych kręgów czytelniczych²⁶.

Wśród jubileuszowych publikacji zbiorowych odnotować wypadnie przede wszystkim trzypięciotomową *Księgę pamiątkową ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego* (Lwów 1909), tzw. księgę nauczycielską, wydaną przez nauczycieli szkół średnich i zawierającą pięćdziesiąt rozpraw analizujących utwory poety, jego bibliografię, poglądy społeczno-filozoficzne, styl i język wypowiedzi. Młodzież uczciła stulecie urodzin Słowackiego tomem prac opublikowanych pt. *Cieniom Juliusza Słowackiego, rycerza napowietrznej walki, która się o narodowość naszą toczy* (Lwów 1909). Są to studia natury rozmaitej, m. in. o stosunku Słowackiego do Mickiewicza, cechach jego twórczości do roku 1833, poglądach filozoficznych i religijnych, a także interpretacje *Kordiana*, *Żmii*, *Anhellego*, *Fantazego*. Autorzy prac to byli bądź czynni członkowie seminarium historycznoliterackiego kierowanego przez Józefa Kallenbacha: Manfred Kridl, Juliusz Kleiner, Witold Bełza, Bolesław Pachmarski, Jerzy Koller, Mieczysław Koliński, Stanisław Kotowicz, Stanisław Wasylewski, Mieczysław Treter, Jakub Sandel, Tadeusz Dąbrowski. Wielu z nich skoncentrowało swe zainteresowania badawcze na twórczości Słowackiego lub epoce, w której poeta żył, ogłaszając szereg studiów i monografii i przygotowując, jak np. Juliusz Kleiner, wzorowe edycje jego utworów.

Do zainicjowanych przez środowisko lwowskie obchodów setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego włączyli się również aktywnie reprezentanci sfer literackich i artystycznych Królestwa Polskiego. Po rozwiązaniu przez władze utworzonego w Warszawie komitetu funkcję popularyzatora poezji autora *Kordiana* przejęły czasopisma²⁷. Noworoczny numer endeckiego „Kuriera Warszawskiego” poświęcony był w całości jubileuszowi romanty-

²⁴ Przykładowo: M. Konopnicka, *Inwokacja*, „Kurier Warszawski” 1909, nr 1; K. Makuszyński: *Na grobie Słowackiego*, „Kurier Warszawski” 1909, nr 1; *Wołanie z ziemi*, „Słowo Polskie” 1909, nr 414; J. Pietrzycki, *Powstałeś z mroku...*, „Gazeta Tarnowska” 1909, nr 92.

²⁵ *Dzieła Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe*, t. 1—10, Lwów 1909.

²⁶ J. Słowacki, *Pisma. Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora*, w układzie A. Górskiego, t. 1—6, Kraków 1908; *Dzieła Juliusza Słowackiego*, wyd. T. Pini, t. 1—2, Lwów b. r.

²⁷ W Galicji szczególnie szeroko potraktował w roku 1909 problematykę Słowackiego „Pamiętnik Literacki”. Rocznik VIII (1909) tego pisma w całości

ka. W tymże numerze ogłoszono konkurs dramatyczny, mający na celu uczczenie pamięci twórcy *Lilli Wenedy*²⁸. Ze znacznie ciekawszą propozycją wystąpił „Sfinks” organizując konkurs imienia Juliusza Słowackiego na powieść poetycką. Celowość i pożyteczność przedsięwzięcia motywowano następująco:

Nie może Naród w roku jubileuszowym wzniesć Słowackiemu w Warszawie posągu z granitu i spiżu, ale poeci polscy mogą i powinni w Imię Jego, pod Jego patronatem i wezwaniem, stworzyć szereg utworów godnych Jego nieśmiertelnej pamięci. W tej myśli, pragnąc przyczynić się do uczczenia Juliusza Słowackiego i do wskrzeszenia zarazem zaniedbanego dziś kształtu poetyckiego, od którego On twórczość zaczynał, w którym On i Jemu współcześnie pozostawili szereg arcydzieł [...]²⁹

Większość spośród nadesłanych utworów nie przedstawiała większej wartości ideowej i artystycznej. Mimo to konkurs spełnił swą rolę pozytywną, rozbudzając zainteresowanie Słowackim, tym bardziej że redakcja miesięcznika zamieszczała materiały przybliżające twórczość poety, odnotowując przy tym i piętnując dostrzeżone zjawiska braku popularności niektórych inscenizacji jego utworów³⁰. Staraniem i nakładem redakcji pisma wydany został portret Juliusza Słowackiego, akwaforta Franciszka Siedleckiego, odbita w zakładzie artystycznym A. Salmona i A. Porcabeufa w Paryżu. W zeszytcie 26 (R. III: 1910) zamieszczono list otwarty w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego, podpisany m. in. przez Aleksandra Brücknera, Jana Kasprowiczę, Ignacego Matuszewskiego, Leopolda Staffa, Andrzeja Struga, Stefana Żeromskiego, a w zeszytcie 30 (R. III: 1910) przedru-

poświęcony był autorowi *Króla-Ducha*. Poza granicami kraju jubileusz upamiętniał specjalny numer „Bulletin Polonais” wydany w roku 1909 w Paryżu.

²⁸ W skład sądu konkursowego weszli m. in.: Mieczysław Frenkiel, Marian Gawalewicz, Czesław Jankowski, Józef Kotarbiński, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski.

²⁹ „Sfinks” 1909, t. V, s. 2—3; sąd konkursowy tworzyli: Bronisław Chlebowski, Ignacy Chrzanowski, Aureli Drogoszewski, Ignacy Matuszewski, Władysław Reymont, Józef Weyssenhoff oraz redaktor „Sfinksa” Władysław Bukowiński. Wyniki konkursu opublikowano w z. 25 „Sfinksa” (R. 3: 1910). Spośród 68 nadesłanych utworów wyróżniono 9 poematów, z zastrzeżeniem, że niektóre nie odpowiadają warunkom konkursu. Nagrodę otrzymał poemat *Tęsknota hetmana Jadwigi Marcinowskiej*, wyróżnienia: *Luciferus* Julii Kreczyńskiej, *Kwiat paproci* Walerii Szalay, *My* Zygmunta Michałowskiego, *Podróż w Pireneje z Paryża* Edwarda Ligockiego, *Rybak* Romualda Minkiewicza, *Wczasy Kosowskie* Wacława Wolskiego, *Wiatr halny* Tadeusza Micińskiego, *W lesie* Szymona Szylberga. Wyróżnione utwory drukowano w miesięczniku.

³⁰ W cytowanym felietonie *Na fali* Bukowiński pisał: „w oczach mi staje mimo woli w połowie tylko zapełniona sala Teatru Wielkiego na pierwszym przedstawieniu *Beatrix Cenci*. Potem gorzej jeszcze bywało... [...] dramat ten obfituje w tyle piękności pierwszorzędnych, że — w jubileuszowym zwłaszcza roku jego twórcy — można wymagać dlań takiego choćby powodzenia, jakim się cieszy w Teatrze Letnim — *Ewa Frank* p. Kozłowskiego...”

kowaną z „Nowej Reformy” odpowiedź autora *Ludzi bezdomnych* sprowokowaną wyszydzeniem przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego projektu złożenia zwłok poety w Tatrach.

Spiritus movens obchodów ku czci Słowackiego był, co wynika z zaprezentowanych wyżej faktów, Wiktor Hahn. Jego też należy uznać za kronikarza Roku Słowackiego. Sekretarz ogólny Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Urodzin Słowackiego przygotował nie tylko dwie cenne dla późniejszych badaczy publikacje: *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego im. Juliusza Słowackiego we Lwowie i Rok Słowackiego*; *Księga pamiątkowa obchodów urządzonych ku czci poety w roku 1909*, ale i opracował antologię poetycką *Juliusz Słowacki w poezji polskiej*, będącą historią recepcji utworów wielkiego romantyka, oddziaływania poezji Słowackiego na twórczość wielu pokoleń poetów polskich. W roku jubileuszu wydał też Hahn niewielką książeczkę o życiu i dziełach autora *Balladyny* przeznaczoną głównie dla czytelników nie przygotowanych należycie do odbioru poezji Słowackiego. Do nich zwraca się autor:

W roku obecnym minęło sto lat od chwili, kiedy przyszedł na świat Juliusz Słowacki, jeden z największych poetów polskich. Wdzięczny naród polski święci uroczyste tę wielką rocznicę [...] Mało jednak znane są dotąd poezje Słowackiego wśród was, mili czytelnicy, dlatego i wy w tym roku, w którym niezawodnie słyszeliście już nieraz jego nazwisko, poznajcie jego życie i dowiedzcie się o jego pismach, z których w książeczce tej przytoczę wam najpiękniejsze miejsca³¹.

Książeczka skierowana jest faktycznie do „maluczkich”, obraz Słowackiego i jego poezji w sposób widoczny zniekształcony, lecz pojawienie się tego typu publikacji świadczy o pewnej — znaczącej wówczas — tendencji do stopniowego przybliżania Słowackiego najniższym warstwom narodu. Poezja romantyka staje się w interpretacji Hahna zbiorem wskazówek moralnych, sam zaś poeta patriotą i ideologiem piszącym „ku pokrzepieniu serc”. Taką właśnie metodą ówczesni działacze kulturalni kształtowali model Słowackiego — przywódcy i proroka, model, jaki w świadomości społecznej, niezależnie od przewartościowań dokonanych w obrębie samej literatury, funkcjonował przez całe lata. W sytuacji narodu pozbawionego niepodległości spełniał on swą rolę pozytywną, pogłębiając poczucie jedności i umacniając przeświadczenie o przyszłym wyzwoleniu Polski.

W dwudziestoleciu międzywojennym kult Słowackiego — wieszca i zwiastuna tej niepodległości, jaką właśnie realizowano, potrzymanywany jest przez państwo. Specyficznej wymowy nabiera zatem fakt sprowadzenia zwłok autora *Kordiana* do kraju. Literatura i publicystyka systematycznie utrwały w spo-

³¹ W. Hahn, Wstęp do: *O życiu i dziełach Juliusza Słowackiego*, Brody 1909.

łączeństwie przekonanie, że działalność rewolucyjna PPS jest kontynuacją romantycznych walk powstańczych, stąd też dawny działacz tej partii, późniejszy przywódca narodu, mógł być przedstawiany jako wcielenie *Króla-Ducha*. Mit następcy „trójcy wieszczów” kształtował m. in. kreujący się na współczesnego Słowackiego prozy polskiej Juliusz Kaden-Bandrowski, sekundował mu dzielnie *Strzëpami meldunków* Sławoj-Składowski. Literatura romantyczna, skutkiem dokonanych w ciągu stulecia uproszczeń, ma to do siebie, że pełna jest stereotypów mówiących w sposób lapidarny o najważniejszych problemach polskich. Z tego też powodu bywała i bywa wykorzystywana w sytuacjach, w których pożądane jest odwołanie się do uczuć narodowych Polaków.

Umacnianiu legendy romantycznej, także szerzeniu się kultu Słowackiego, sprzyjały edycje dzieł pisarzy romantyzmu, badania prowadzone nad tą epoką naszej literatury. W roku 1919 ukazują się pierwsze trzy tomy monografii Kleinera *Juliusz Słowacki*. Dzieje twórczości natomiast oddaje tom czwarty, wydany w roku 1927; druga jego część nosi znamieny podtytuł *Poeta-mistyk*. Zainteresowanie mistycznym okresem twórczości poety wywołane zostało przez edycję *Króla-Ducha* przygotowaną przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego i przywołanie mistyki Słowackiego przez grupę ekspresjonistów polskich, głównie zaś Stanisława Przybyszewskiego. W dwudziestoleciu międzywojennym ukazują się ponadto liczne wydania dzieł poety: opracowane przez Zdzisława Londońskiego³², z objaśnieniami i wstępem Józefa Kallenbacha³³, od roku 1924 *Dzieła wszystkie* pod redakcją Juliusza Kleinera³⁴ i kolejno od roku 1925: wydanie przeznaczone do użytku szkół średnich ze wstępem biograficzno-krytycznym Piotra Chmielowskiego³⁵, potem pod redakcją Manfreda Kridla i Leona Piwińskiego z przedmową Jana Lechonia³⁶ i w Bibliotece Klasyków w opracowaniu Stefana Kołaczkowskiego³⁷. W roku 1932 Leon Piwiński przygotowuje do druku korespondencję poety³⁸. Przedwojenne edycje utworów Słowackiego kończy wydanie przygotowane przez Tadeusza Piniego³⁹. Słowacki był ulubionym poetą marszałka⁴⁰, niejednokrotnie służył jako gwarant

³² J. Słowacki, *Dzieła*, t. 1—8, Mikołów [1921—1924].

³³ *Pisma Juliusza Słowackiego*, t. 1—6, Warszawa—Kraków—Lwów—Poznań [1922].

³⁴ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 1—6, 9—11, Lwów 1924—1929.

³⁵ *Pisma Juliusza Słowackiego*, t. 1—4, Lwów 1925.

³⁶ J. Słowacki, *Dzieła*, t. 1—24, Warszawa 1930.

³⁷ *Juliusz Słowacki*, t. 1—4, Kraków—Warszawa [1930].

³⁸ J. Słowacki, *Listy*, t. 1—3, Warszawa 1932.

³⁹ *Dzieła Juliusza Słowackiego*, t. 1—3, Warszawa 1933.

⁴⁰ Zob. K. Kosiński, *Piłsudski a literatura polska*, „Zręb” 1936, t. XXVI; jest to zbiór cytatów i wypowiedzi Piłsudskiego na temat litera-

konkretnych posunięć politycznych. W tym kontekście zrozumiała staje się decyzja sprowadzenia, siedemdziesiąt osiem lat po zgonie poety, jego prochów do kraju.

Myśl tę wskrzeszono w roku 1924 z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy śmierci twórcy *Beniowskiego*. Inicjatywa wypłynęła ze strony Zarządu Krakowskiego Związku Literatów. Przewodnictwo objął prezes Komitetu z roku 1909, Józef Kallenbach, nie zmienił się też skład członków nowo utworzonego komitetu. Przeprowadzenie akcji propagandowej utrudniał fakt niktęgo — mimo tylu edycji utworów i licznych inscenizacji dramatów — społecznego zainteresowania twórczością Słowackiego. Należy przypuszczać, że — specyficzna wszakże — monografia Kleinera czy znakomicie przygotowana przez Pawlikowskiego edycja *Króla-Ducha* nie docierały do przeciętnego odbiorcy. I tak po kilku nieudanych próbach poruszenia władz i społeczeństwa komitet zamilkł. Nie odbył się nawet planowany zjazd przedstawicieli instytucji kulturalnych i naukowych, w czasie którego miano ostatecznie zdecydować, gdzie zostaną złożone zwłoki Słowackiego. W tej sytuacji, w roku 1926, komitet zwrócił się do rządu władz o poparcie akcji. W lutym następnego roku z inicjatywy marszałka Piłsudskiego zajął się tą kwestią rząd. Sprawa stała się ogólnonarodowym spektakularnym aktem obozu, który objął władzę. 10 kwietnia odbyło się zebranie komitetu rozszerzonego o przedstawicieli innych ośrodków kulturalnych i wybitnych badaczy twórczości romantyka, na którym minister Dobrucki zadeklarował udzielenie pomocy niezbędnej do zrealizowania przedsięwzięcia. Nie wszyscy reprezentanci kultury polskiej akceptowali projekt sprowadzenia zwłok Słowackiego. Jarosław Iwaszkiewicz obawiał się, nie bez racji, „że poruszenie zainteresowania Słowackim okazałoby się sztuczne”, podobnego zdania był Karol Wiktor Zawodziński. Społeczeństwa polskiego, dość biernie traktującego przygotowywaną uroczystość, nie zaktywizowała nawet tocząca się na łamach pism kolejna dyskusja w kwestii: Kraków czy Warszawa. Większość literatów i krytyków, jak wynika ze zorganizowanej przez „Wiadomości Literackie” (nr 15—19/1927) ankiety, opowiedziało się za Wawelem, choć byli też zwolennicy, jak np. Aleksander Świętochowski i Adolf Nowaczyński, pochowania prochów poety w Warszawie. Ostatecznie jednakże problem rozstrzygnął rząd, uzyskując uprzednio od metropolity Adama Sapiehy — „ostatnie i wyjątkowe dla Słowackiego” — pozwolenie złożenia zwłok w podziemiach wawelskiej katedry. Termin sprowadzenia wyznaczono na koniec czerwca 1927 roku, ustalając, że trumna przywieziona będzie

tury, z których autor wysnuł wniosek, że marszałek najbardziej cenił kolejno Słowackiego, Mickiewicza i Wyspiańskiego.

drogą morską do Gdyni, potem Wisłą przez Gdańsk do Warszawy, a stąd koleją do Krakowa.

Uroczystości żałobne trwały czternaście dni. Rozpoczęła je 14 czerwca 1927 roku ekshumacja zwłok na cmentarzu paryskim, a zakończyło złożenie ich na Wawelu. Punktem kulminacyjnym obchodów, w których udział wzięli wszyscy dostojnicy państwowi, stało się wygłoszone przez Józefa Piłsudskiego — w imieniu rządu — przemówienie. Hołd dla Słowackiego, wielkiego Polaka i wspianego twórcy, stanowił pretekst do ujawnienia programu polityki kulturalnej sanacji. Sprowadzenie zwłok autora *Kordiana* do kraju było pierwszym na taką skalę wystąpieniem obozu pomajowego. Miało ono na celu zasugerowanie wychowanemu w kręgu romantycznych ideałów społeczeństwu, że tę, tak bliską wszystkim, tradycję uznano za wzór godny naśladowania. Polityczną wymowę uroczystości zapowiadały już poprzedzające ją odezwy, jak np. ta z redagowanego przez Bronisława Gubrynowicza „Ruchu Literackiego”, godna niewątpliwie przytoczenia:

JULIUSZ SŁOWACKI

Powraca do Polski wolnej i niepodległej...

Przez życie walczył o „Ojczyznę całą, wskrzeszoną i żywą, i zdrową”, o Ojczyznę jak „posąg wielki z jednej bryły, a tak hartowny, że w gromach nie pęknie...” Powraca w triumfie. Nad trumną Jego pochyla się Majestat Rzeczypospolitej, kloni się Polska w najwyższym hołdzie i uwielbieniu dla nieśmiertelnego wieszca — i tułaczowi otwiera podwoje królewskiej świątyni na sen wieczysty.

Oby drogie nam relikwie jego prochów ziściły to, o co walczył, modlił się i o czym marzył — i stały się cementem zgody, umiłowaniem praworządności, zacznem potęgi Państwa.

O! wy, co w prochu myśli maciecie i serca,

Z tych serc otrzyście rdzę — podnieście czoła!⁴¹

Obchody znalazły wyraz w twórczości artystycznej. Dominowały wiersze związane bezpośrednio z odbywającymi się uroczystościami⁴². Obfitość utworów poetyckich inspirowanych przez ceremonię przywołującą twórczość Słowackiego potwierdza słuszność dokonanego wyboru. Dziedzictwo romantyczne jest wciąż obecne, znaki poetyckie nadal czytelne, dlatego też zrozumiąłem

⁴¹ „Ruch Literacki” 1927, nr 6, s. 161.

⁴² Przykładowo: T. Bujnicki, *Na sprowadzenie zwłok Słowackiego*, „Kurier Wileński” 1927, nr 144, s. 2; M. Jastrun: *Na sprowadzenie prochów Słowackiego*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 26, s. 2; *Podróż romantyczna*, „Gazeta Literacka” 1927, nr 13, s. 6; J. Mieczysławski, *Modlitwa młodego poety w dniu, kiedy wracają prochy Słowackiego*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 27, s. 1; K. H. Rostworowski, *Na pogrzeb Słowackiego*, „Kurier Warszawski” 1927, nr 180, s. 2; W. Słobodnik, *Król-Duch*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 26, s. 5; K. Przerwa-Tetmajer, *Na sprowadzenie zwłok Słowackiego*, tamże, s. 1; J. Tuwim, *Pogrzeb Słowackiego*, tamże, nr 39, s. 1.

staje się kreowanie Piłsudskiego na nowego „wieszczą” narodowego. Jego życiorys, miejsce w historii, dodajmy do tego — legenda tworzona wokół osoby marszałka, wyglądały jak realizacje romantycznych stereotypów, a te, sprawdzone wielokrotnie, budziły w przeważającej części społeczeństwa zaufanie.

Rok 1927 nie przyniósł tak bogatego plonu wydawniczego i literackiego, jaki był następstwem obchodów 1909 roku, ale też jest to prostą konsekwencją skróconej akcji propagandowej. Od momentu podjęcia decyzji do jej zrealizowania upłynęły przecież zaledwie cztery miesiące. Zabrakło czasu, by poezję Słowackiego ponownie przybliżyć czytelnikom polskim. Ukazało się wszakże w roku 1927 kilka prac popularnych mających ambicje przedstawienia w formie przystępnej całokształtu życia i twórczości romantyka. Nie są to publikacje omawiające w sposób poprawny biografię i dorobek poety. I tak np. Irena Kosmowska w broszurce *Kto to jest Juliusz Słowacki* prezentuje poetę jako wieszczą narodowego, wyraźnie tendencyjnie interpretując jego dzieła. Nie należy wszakże zapominać, iż autorka wcześniejszej pracy o Karolu Libelcie kierowała swą broszurką do warstw proletariackich, stąd nawet przejawione wyeksponowanie niektórych idei romantyka wydaje się świadomie zamierzone i pożyteczne. Popularne biografie Słowackiego, które napisali Czesław Jankowski (*O Słowackim*), Wilam Horzyca (*Juliusz Słowacki. Dzieje ducha*) i Maria Dąbrowska (*Wielki przemieniony. Opowieść o Juliuszu Słowackim dla młodzieży*) nie zaspokajają zapotrzebowania na syntetyczną, a dostępną nie tylko dla specjalistów monografię. Ilustrują one zasięg społeczny i polityczny recepcji poety. Dopiero w roku 1929 ukazała się powieść Juliana Wołoszynowskiego mogąca, dzięki formie ujęcia dziejów Słowackiego, znaleźć odbiorców wśród czytelników nie znających poezji romantyka. Nie mógł też przeciętny czytelnik samodzielnie, poprzez lektury utworów, dotrzeć do niej łatwo, albowiem — pomimo uprzedniej zapowiedzi Departamentu Sztuki Ministerstwa Oświecenia — nie pojawiło się w roku jubileuszu popularne wydanie *Dzieł wszystkich Słowackiego*. Sporządzając tomiki liryków poety⁴³ nie zatroszczono się o to, by znalazły się w nich fragmenty charakteryzujące całość jego dorobku.

Spśród wielu opracowań poszczególnych aspektów twórczości Słowackiego jedyną liczącą się publikacją pozostaje przygotowany przez teatr krakowski zbiór prac (m.in. Stanisława Estreichera, Józefa Kotarbińskiego, Mieczysława Brahmery) przedstawiających dzieje dramatów autora *Mazepy* na scenie tego teatru. Zbiór ów, noszący tytuł *Królowi Duchowi w dniu powro-*

⁴³ W r. 1927 opublikowano m.in. *Wybór poezji* pod red. K. Tetmajera i antologię *I moje będzie za grobem zwycięstwo* pod red. S. Tynca.

tu *Teatr im. Juliusza Słowackiego*, zawiera ponadto szczegółowy wykaz inscenizacji dramatów Słowackiego na scenie krakowskiej w latach 1851—1927.

W roku 1927 czasopisma systematycznie zamieszczały różnej wartości artykuły o Słowackim. Pisma literackie przygotowały ponadto specjalne numery jubileuszowe: „Przegląd Współczesny” nr 63, „Wiadomości Literackie” nr 26, „Tygodnik Ilustrowany” nr 26, „Gazeta Literacka” nr 13.

Wkrótce po złożeniu zwłok Słowackiego na Wawelu zainteresowanie poetą ustało. Jest to fakt potwierdzający raz jeszcze, że sprowadzenie prochów „najbardziej romantycznego z romantyków” do kraju podyktowane było nie tyle rzeczywistą potrzebą, ile programem polityki kulturalnej rządu.

*
* *
*

Setna rocznica śmierci Słowackiego, niezależnie od włączenia — już przed rokiem 1949 — jego twórczości w krąg marksistowskiej interpretacji literatury, minęła prawie bez echa. Nie odbyły się, jak to bywało w czasie rocznic poprzednich, ni szczególnie uroczyste akademie, ni spotkania krytyków, badaczy i literatów romantykowi poświęcone. Za dowód jej uczczenia należy uznać dwunastotomową edycję *Dzieł* poety pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego i otwartą w roku 1950 w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawę o Słowackim⁴⁴.

Okres odbudowy nie sprzyjał rozszerzaniu się kultu autora *Beniowskiego* i wiedzy o nim. Przed poezją tworzoną w wolnym kraju stawały nowe zadania i sprostać im mógł nie „wieszcz”, ale baczny obserwator codzienności. Na powstanie niechętnego stosunku do Słowackiego nie miały wpływ miał ukształtowany przez Młodą Polskę i przejęty w głównych zarysach przez dwudziestolecie międzywojenne wzorzec romantyka. Poeci lat wojny sięgnęli do ideowych, najbardziej postępowych walorów jego twórczości, lecz — co trafnie spostrzegł Julian Przyboś — „w świadomości prowincjonalnej Polski wciąż jeszcze pokutuje Słowacki jako Król-Duch, mistyk i wieszcz...”⁴⁵

Dopiero rok 1959 stanowi datę przełomową i znaczącą dla późniejszego rozwoju i kierunku recepcji Słowackiego. W związku z obchodami rocznicowymi została rozegrana ważna batalia

⁴⁴ Środowisko emigracyjne uczciło rocznicę publikując księgę pamiątkową *Juliusz Słowacki 1809—1849. Księga zbiorowa w stulecie zgonu*, Londyn 1951, w której znalazły się studia i szkice dotyczące całego życia i twórczości Słowackiego napisane przez uczonych różnych krajów i narodów.

⁴⁵ J. Przyboś, *O „model” Słowackiego*, [w:] *Sens poetycki*, t. 1, Kraków 1967, s. 91.

o poetę. Znamienne, że rok obchodów sto pięćdziesiątej rocznicy urodzin poety zwany był „rokiem niechęci do Słowackiego”. Wrazem owej niechęci stały się wystąpienia krytyków i poetów starszego i młodszego pokolenia. Mieczysław Jasturn, niedawny przecież zwolennik poezji Słowackiego, w cyklu artykułów *Księga legend* negatywnie ocenił twórczość autora *Balladyny*, Janusz Maciejewski, reprezentant generacji „Współczesności”, w artykule o wymownym tytule pragnął, jak stwierdzał, „udokumentować, dlaczego poezja Słowackiego nie wzbudza i nie może wzbudzić we mnie zachwyty”⁴⁶. Najwyraźniej jednakże przyczyny obojętnego bądź wrogiego traktowania dorobku Słowackiego wskazał Jarosław Iwaszkiewicz:

Jubileusz Słowackiego jakoś nie w porę przychodzi. Rytm naszych czasów nie współdzwięczy z rytmem jego wierszy. Nie pojmujemy go lub pojmujemy źle, ale zdaje mi się, że poezja ta i żywot zbyt dużo stawiają przed nami zagadek, zbyt są intrygujące — abyśmy nie mieli powracać do nich, nie mając żadnej gwarancji rozwiązania nasuwających się tu pytań⁴⁷.

Głosy Juliana Przybosa, w dwudziestoleciu międzywojennym raczej przeciwnika poezji autora *Beniowskiego*, i Zbigniewa Bieńkowskiego, występujących w obronie twórcy *Balladyny*, zadecydowały o późniejszej recepcji romantyka. Poeci ci podkreślali bowiem niezmiernie istotną wartość poezji Słowackiego: „wieczne nowatorstwo”, dokonali ponadto oczyszczenia jego dzieł z „nadbudowy” skonstruowanej przez polonistykę Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego.

Zbigniew Bieńkowski w artykule zawartym w numerze „Twórczości” poświęconym Słowackiemu pisał w sposób następujący:

Słowacki to najbardziej niedoceniony polski poeta. Mierzony zawsze miarą nie swoją, wtłaczany w kategorie wieszczania, w ramy narodowej mitologii, gdzie się ani nie mieści, ani nie pasuje, jest przede wszystkim — nie mniej niż Rimbaud, nie mniej niż Lautréamont — prekursorem i natchnieniem nowatorstwa. Jego miejsce nie wśród świętych na ołtarzu, ale wśród wyklętych, czyli wśród żywych. [...] Słowacki jest wciąż jakimś żenującym kompleksem historii literatury. Nie mieści się w żadnej jej szufladzie. Zawsze i wszędzie jest intruzem. Wrabia się go w powinowactwa czy przeciwieństwa, do których nie pasuje, będąc przede wszystkim samotnością [...]

Lotność poezji Słowackiego to najoryginalniejsza karta polskiej literatury. Niewiele literatur taką kartę posiada. Ale to także program poezji. Program nieprześcigniony i nigdzie nie zrealizowany. Bo Słowacki nieprześcigniony jest w swoim maksymalizmie. Kierunek lotu jego wyobraźni jest nadal aktualny [...]

Przed młodą poezją polską stoi zadanie: odkrycie Słowackiego. Nie

⁴⁶ J. Maciejewski, *Dlaczego w poezjach wielkiego poety Juliusza Słowackiego mieszka piękno, które zachwyty wzbudza*, „Współczesność” 1959, nr 16/47, s. 1.

⁴⁷ J. Iwaszkiewicz, *Zagadka Słowackiego*, „Przekrój” 1959, nr 760.

historyczne, ale żywe dzisiejszym zapotrzebowaniom na wolny, nieskrępowany lot wyobraźni. Będzie to odkrycie wspaniałe i owocniejsze niż niejedno odkrywanie „Floryd bajecznych”⁴⁸.

Drugi obrońca zwraca uwagę na nie dostrzeżone zarówno przez Bieńkowskiego, jak i Wykę⁴⁹ zjawisko znacznie wcześniejszego kształtowania nowego wzorca interpretacji poezji Słowackiego. Dokonała tego racjonalistyczna awangarda krakowska i dziś zapoczątkowany przez nią proces burzenia mitu Słowackiego „wieszczą” i poety „duszy romantycznej” powinien być kontynuowany, albowiem

Słowacki — poeta, prekursor i nowator czeka na odkrycie. I nie chodzi tu tylko o sprawdzenie ścisłości i precyzji jego widzenia na faktach. Trzeba odkryć Słowackiego — wizjonera i psychologa, tego, który do liryki i dramatu wprowadził nowe zasady kompozycji, wyprzedzając nie tylko, jak zauważył Matuszewski, symbolizm i impresjonizm, ale nowatorską sztukę poetycką naszego wieku [...] Trzeba odebrać Słowackiego rubasznym czerpcom deklamatorstwa i wszelkiej ideologicznej tromtadracji. Zamiast zbanalizowanych „oświaty kagańców” cytować owe nie dostrzeżone dotychczas „tęcze na burzy”, wizje równie ścisłe, co niedościgłe⁵⁰.

Odczytany na nowo, już nie przez pryzmat Młodej Polski, lecz współcześnie, Słowacki

ośnievia znienucka i jakby mimolotem, spiesząc w rwącym toku mowy dalej i dalej. Mówiąc o szczytach — kontynuuje Przyboś — nie mam tu na myśli arcydzieł, dzieł skończonych czy pozostałych we fragmentach, lecz te wzloty mocy, które wnoszą naszą wyobraźnię językową na nowe wyżyny, zdania — obrazy, powiedzenia — emocje, wzorce słowne nieznanym wzruszeń serca i wyobraźni, błyskawice — myśli. Te obroty mowy, które zmieniają nasze widzenie, czucie i wartościowanie — słowem: poezję *in actu*⁵¹.

Spostrzeżenie tyłu aktualnie cennych wartości poezji wielkiego romantyka tłumaczy w zupełności walkę toczoną przez Juliana Przybosa w obronie Słowackiego. Poeta i eseista, który własną praktyką twórczą potwierdził, że dziedzictwo Słowackiego jest nadal żywe, nie mógł pominąć milczeniem zauważonych przejawów niechętnego stosunku do autora *Króla-Ducha*. Walcząc „o nowy model” poety pisał:

Zarysowuje się teraz, akurat w tym rocznicowym 1959 roku, powrotna fala niechęci do wielkiego boga poezji polskiej. Przeciwnie Mickiewiczowi „słońce” usiłuje się zaćmić słońcem „dawnego boga litewskiego”. W fali tej pluskają się i ci młodzi poeci, co z morza Słowackiego znają tylko miejsca spłycone przez lekturę szkolną, i owi starsi, którzy są tylko zetlonym cieniem cienia jego słów. Tamci jeszcze nie zgłębili morza, ci, naśladowując, zwątpili: lecz to zwątpienie ich tylko słuszenie osądza⁵².

⁴⁸ Z. Bieńkowski, *Za grzechy moderni*, [w:] *Poezja i niepoezja*, Warszawa 1967, s. 265—272.

⁴⁹ K. Wyka, *Juliusz Słowacki a współczesność*, „Przegląd Humanistyczny” 1960, nr 2.

⁵⁰ Przyboś, *op. cit.*, s. 96.

⁵¹ J. Przyboś, *Ja świat*, [w:] *Sens poetycki*, t. 1, s. 75.

⁵² *Ibidem*, s. 74.

Wzór odwoływań do twórczości Słowackiego stworzony przez poprzednie epoki zdawał się nie przystawać do współczesności, dlatego też pisarze, którym przypadło w udziale odpieranie nastawionych ataków na romantyka i ochrona jego dorobku przed zamknięciem w kręgu martwej, a więc nie aktywizującej tradycji literackiej, wskazali te walory poezji „wielkiego Juliusza”, jakich wcześniej nie eksponowano. W dużej mierze dzięki ich wypowiedziom Słowacki — mistrz słowa i skrótu poetyckiego, prekursor i nowator, znalazł w drugiej połowie dwudziestego wieku swoich wyznawców i kontynuatorów.

Uroczystości odbywające się w sto dziesiątą rocznicę śmierci i w sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin poety przygotowano, podobnie jak w roku 1909, z wielką pieczołowitością. Dźwięk dzwo-
nu Zygmunta towarzyszący przedstawicielom władz państwowych, organizacji społecznych i politycznych, związków i stowarzyszeń twórczych udającym się do krypty wawelskiej w celu złożenia wieńców na sarkofagu Słowackiego zainaugurował — w dniu 2 kwietnia 1959 roku o godzinie 15 — obchody „Roku Słowackiego”. 3 kwietnia w gmachu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej nastąpiło odsłonięcie tablicy przypominającej, że tu w latach 1829—1831 w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu pracował Juliusz Słowacki. Pobyty poety w różnych krajach i miastach upamiętniły tablice we Wrocławiu i Rzymie oraz granitowy głaz z wyrzeźbionym profilem poety umieszczony na ulicy Elektoralfiej 20/22 w Warszawie. W teatrach całego kraju wystawiono dramaty Słowackiego. Do szczególnie uroczystych należało przedstawienie *Marii Stuart* w warszawskim Teatrze Polskim poprzedzone przemówieniem wiceprezesa Związku Literatów Polskich i członka Rady Państwa, Jerzego Zawieyskiego. W Muzeum im. A. Mickiewicza otwarto 4 września wystawę ku czci Juliusza Słowackiego zaprojektowaną przez artystę-plastyka Tadeusza Babiczę, 10 listopada zaś wystawę pamiątek związanych z życiem i twórczością romantyka, przekazanych Polsce przez rząd radziecki.

Do prac związanych z przygotowaniem obchodów jubileuszowych włączył się aktywnie Oddział Częstochowski Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. W marcu 1958 roku utworzono w Częstochowie Komitet Obchodu Roku Słowackiego. Dzięki jego działalności otwarto dnia 12 kwietnia 1959 roku w świetlicy Liceum Państwowego im. J. Słowackiego wystawę poświęconą poecie i zorganizowano w dniu 26 kwietnia uroczyste posiedzenie naukowe, na którym inauguracyjny referat wygłosił Julian Krzyżanowski. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza przygotowało ponadto trzymiesięczny cykl wykładów publicznych o Słowackim (od 2 X do 11 XII 1959) i składający się z 4 wykładów jednomiesięczny cykl końcowy (w kwiet-

niu 1960 r.). Prelegentami byli, poza polonistami związanymi ze środowiskiem częstochowskim, wybitni znawcy twórczości Juliusza Słowackiego, m. in. Kazimierz Wyka, Stefan Treugutt, Bogdan Zakrzewski, Stanisław Kolbuszewski. Obchody Roku Słowackiego w Częstochowie upamiętniono specjalną publikacją⁵³.

Do najważniejszych wydarzeń roku dwu rocznic romantyka zaliczyć należy odbywającą się w dniach 25—28 listopada 1959 roku w Warszawie sesję naukową poświęconą Słowackiemu, zorganizowaną przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk i Komitet Obchodu Roku Słowackiego. W obradach uczestniczyło około sześćuset osób, także kilkudziesięciu gości zagranicznych. Wysłuchano trzydziestu referatów i komunikatów naukowych⁵⁴. Sesja zorganizowana przez IBL przyczyniła się do dalszego rozwoju badań nad twórczością Słowackiego. Następnym jej są m. in. prace Stefana Treugutta *Beniowski. Kryzys indywidualizmu romantycznego*⁵⁵ i Czesława Zgorzelskiego *O lirykach Mickiewicza i Słowackiego*⁵⁶.

W Roku Słowackiego ukazało się trzecie wydanie *Dzieł* poety⁵⁷ oraz wybór liryków w opracowaniu Mariana Bizana i Pawła Hertza⁵⁸. Wyszły także niezwykle cenne publikacje, w tym m. in. *Słowacki w zbiorach i publikacjach Ossolineum*⁵⁹ i *W kręgu bliskich poety. Listy rodziny Słowackiego*⁶⁰ oraz dwadzieścia rozpraw zamieszczonych w księdze zbiorowej *Juliusz Słowacki. W stu pięćdziesięciolecie urodzin. Materiały i szkice*⁶¹.

Obchody organizowane w rocznice dat urodzin bądź zgonu Juliusza Słowackiego dopomagały rozszerzaniu się wiedzy o życiu i twórczości poety. W niezwykle skomplikowanych dziejach sławy pośmiertnej Słowackiego chwile szczytowego zainteresowania przypadały na lata 1899, 1909, 1927, 1959. Wówczas to prowadzono szczególnie intensywną działalność mającą na celu zbliżenie romantyka szerszym kręgom społecznym. Poezja Słowackiego znacznie później niż poezja Mickiewicza zyskała sobie powszechną aprobatę. Autor *Genezis z Ducha* przez długi czas „odstraszał” czytelników — źle przygotowanych przez tradycyjną

⁵³ *W Roku Słowackiego. Praca Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza Oddziału Częstochowskiego*, Katowice 1961.

⁵⁴ Poszczególne referaty zostały opublikowane w: *Materiały Sesji Naukowej. 25—28 listopada 1959*, Warszawa 1959.

⁵⁵ Warszawa 1964.

⁵⁶ Lublin 1961.

⁵⁷ *J. Słowacki, Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 1—14, Wrocław 1959.

⁵⁸ *J. Słowacki, Liryki*, Warszawa 1959.

⁵⁹ Oprac. W. Floryan i B. Zakrzewski, Wrocław 1959.

⁶⁰ Oprac. S. Makowski i Z. Sudolski, pod red. E. Sawrymowicza, Warszawa 1960.

⁶¹ Warszawa 1959.

polonistykę do odbioru jego dzieł — swoim indywidualizmem, rozbudowaną fantastyką i metaforyką. Dzięki uroczystościom jubileuszowym i wynikłym z nich edycjom utworów, omówieniom biografii i twórczości, inscenizacjom dramatów systematycznie pogłębiała się znajomość dorobku Słowackiego i wzrastało uznanie dla jego talentu. Do czasu odzyskania niepodległości Słowacki traktowany był nade wszystko jako twórca *Kordiana*, *Anhellego*, *Grobu Agamemnona*, a więc autorów o znacznym ładunku patriotycznym. Stawał się wzorem prawdziwego Polaka, autorem apelującym do serc i sumień, prorokiem ojczyzny wolnej i niepodległej. I choć poeci już wcześniej dostrzegli w nim rewelatora systemu poetyckiego, to w świadomości powszechnej egzystował nadal jako wieszcz. Jego utworom nadawano rangę „biblii narodowej”, zbioru wskazówek moralnych i wzorów postępowania. Ów model Słowackiego spełnił swą rolę pozytywną w czasach, gdy nakazem chwili było podtrzymywanie jedności narodowej i wiary w zwycięstwo. Dopiero po drugiej wojnie światowej w pełni odkryto Słowackiego — poetę i znakomitego dramaturga. Literaci, badacze i krytycy wskazywali na te wartości, jakich wcześniej w poezji romantyka nie dostrzegał przeciętny czytelnik. M.in. Kazimierz Wyka wydobyl aspekt twórczości Słowackiego mogący szczególnie zafrapować współczesnych, ukazał go jako świadomego twórcę i reinterpretera wielkich mitów narodowych i kulturalnych. Słowacki — arcymistrz konwencji poetyckich, twórca wspaniałych metafor i obrazów, począł wypierać Słowackiego-ideologa, pozyskał dla siebie awangardowy teatr i powoli zaczyna zdobywać film. Coraz częściej pojawiają się prace uwypuklające nowatorskie i ponadczasowe walory jego utworów.